

Laboratorium umysłu

Maszyna memowa wobec jednostki memu kulturowego

Krystian Saja, doktorant w Zakładzie Literatury Dawnej i Nauk Pomocniczych Filologii, Wydział Humanistyczny, Instytut Filologii Polskiej UZ

Obecnie przyjmuje się, zgadzając się z poglądami Susan Blackmore, że tak zwanym memem kulturowym (nazywanym drugim obok genu replikatorem), czyli informacją podlegającą kopiowaniu, może być każda postać informacji, która z jakiejś przyczyny ulega procesowi replikacji. Zdaniem Blackmore gen wytworzył maszynę memową, czyli ludzki umysł, którym posługują się memy, ulegając replikacji, bardzo często niezależnie od mechanizmu sterującego.

Przedstawione powyżej poglądy Blackmore pozostają względem siebie we wzajemnej sprzeczności. Po pierwsze, nie każda informacja podlegająca replikacji jest memem, ponieważ memem może być tylko to, co jest zdeterminowane przez maszynę memową. Po drugie, mówiąc o memach kulturowych, w żadnym wypadku nie jest możliwe pominięcie mechanizmu sterującego, ponieważ to właśnie nim jest maszyna memowa. Proces kopiowania memu, wbrew powszechnej opinii, nie jest prosty, lecz opiera się na skomplikowanej strukturze procesów mózgowych, które – podobnie jak w przypadku bodźców rejestrowanych za pomocą ludzkich zmysłów – podlegają schematom matematycznym. Każdy proces percepcji można rozpisać matematycznie. Rozpad, analiza i synteza sygnałów to następujące kolejno po sobie procesy takich zmysłów, jak: słuch, węch, smak czy też widzenie. Jak zauważa Richard Dawkins, twórca pojęcia memu, żaden sygnał nie dociera do nas bezpo-

średnio z percypowanej rzeczywistości, lecz w pierwszej kolejności podlega przetworzeniu. Umysł ludzki jest wyjątkową z racji biologicznej podstawy maszyną cyfrową, działającą logicznie i matematycznie. Jak pisze Dawkins: „Každemu użytkownikowi przydzielona jest mierzona w sekundach porcja czasu i mierzona w »słowach« porcja zasobów pamięci. Memy mieszkają w takich właśnie komputerach. Są nimi ludzkie umysły¹⁾. Stąd też wydaje się, że należałoby dokonać weryfikacji znaczenia podstawowego pojęcia memu. Memem nie może być informacja niezdeterminowana systemowo przez aparat mechanizmu sterującego. Innymi słowy, nie jest memem informacja replikująca, której kopiowanie nie wynika w całości z procesów zachodzących w ludzkiej świadomości. Jak stwierdza Sławomir Kufel: „musi wystąpić naśladownictwo, ale nie jakiegokolwiek, tylko motywowane systemowo²⁾”. Oznacza to, że ludzki mózg musi być zdolny do świadomego naśladownictwa. Zatem nie ma systemowego uzasadnienia, aby mianem memu kulturowego określać na przykład tzw. demotywatory internetowe, co obecnie czynią chociażby dziennikarze w środkach masowego przekazu. Demotywator rozumiany jako fotografia lub ilustracja, opatrzona zazwyczaj ironicznym komentarzem, nie ulega samoreplikacji świadomościowej, lecz czynności, wynikającej z opcji systemu komputerowego „kopiuj” i „wklej”, a to w żadnym razie nie może być uznane za replikację wynikającą z czystego działania maszyny memowej. Porcja informacji w postaci frazy, grafiki, filmu itp., rozprzestrzeniająca się pomiędzy kopiującymi ją osobami za pośrednictwem forum internetowego, portali społecznościowych oraz różnego rodzaju komunikatorów, nie może być nazywana memem z racji braku biologicznego czynnika systemowego. Jest ona raczej pochodną memu, którą możemy nazwać roboczo postmemem internetowym. Postmemy funkcjonują w środowisku cybernetycznym a nie czysto świadomościowym, choć to

nasza świadomość dokonuje selekcji poszczególnych postmemów na te godne powielenia, jak i te całkowicie nieistotne. Wydaje się, że zgodnie z zasadami funkcjonowania aparatów zmysłowych, również replikacja memowa polega na odtwarzaniu za pomocą map mentalnych (zbioru obrazów percepcyjnych danej jednostki) całej informacji poprzez rozpad, analizę i syntezę. To maszyna memowa odpowiada za replikację memu, stąd też wszystko podlega jej procesom matematycznym. Mem, podobnie jak gen, podlega całościowej replikacji, ulegając doborowi naturalnemu przy możliwości jednoczesnej mutacji. Tylko informacja replikująca w całości dzięki poddaniu jej następującym po sobie mózgowym procesom matematycznym może być nazywana memem. Celem niniejszego artykułu jest udowodnienie tezy, że każdy replikator nazywany memem kulturowym jest jednostką o wiele bardziej złożoną i znaczącą niż obecnie się to zakłada. Powinniśmy zachować szczególną ostrożność i powściągliwość w momencie definiowania i klasyfikacji memów. Należy również zwrócić szczególną uwagę na fakt, że nie każda informacja podlegająca kopiowaniu jest memem. Proponuję, aby mianem memu określać jedynie te informacje, które ulegając replikacji w maszynie memowej, na drodze uzgodnienia względem oryginału, podlegają procesowi świadomościowej syntezy elementów z puli map mentalnych. Innymi słowy, memem będą tylko i wyłącznie informacje w pełni uświadomione w procesie replikacji (motywowane systemowo) i wynikające z procesów mentalnych.

Znaczenie źródłowe

Dawkins, odnajdując silną analogię między ewolucją genetyczną a kulturową, wskazuje na mem, określając go jako drugie źródło ewolucji gatunku homo. W genach cechą wyjątkową jest ich replikacja i to na tej podstawie Dawkins konstruuje pojęcie memu kulturowego. Na replikacji opiera się, zdaniem Dawkinsa, istnienie każdej formy życia, niezależnie od tego, gdzie ją znajdziemy. Nie jest przy tym istotne, czy analogicznie do życia ziemskiego inna forma życia będzie opierać swoje funkcjonowanie na reakcjach chemicznych czy też na innych procesach polichemicznych. Istotne jest, że wszystko podlega replikacji, czyli ciągłemu procesowi matematycznemu. Nie istnieje i nie może istnieć jeden uniwersalny replikator wobec ogromu wszechświata. Stąd też możliwe jest na przykład istnienie, obok genu, kulturowego replikatora, jakim jest mem. Zdaniem Dawkinsa: „Przykładami memów są melodie, idee, obiegowe zwroty, fasony ubrań, sposoby lepienia garnków lub budowania łuków³⁷”. Zauważmy, że wszystkie wymienione przez Dawkinsa przykłady łączy wspólna cecha – re-

plikacja poprzez uświadomione naśladownictwo. Jak stwierdza dalej Dawkins: „Tak jak geny rozprzestrzeniają się w puli genowej, przeskakując z ciała do ciała za pośrednictwem plemników lub jaj, tak memy propagują się w puli memów, przeskakując z jednego mózgu do drugiego w procesie szeroko rozumianego naśladownictwa⁴⁷”. Naśladownictwo nie jest tym samym co kopiowanie. Kopia to pełna zgodność z oryginałem, naśladownictwo to możliwie najwyższy stopień uzgodnienia względem oryginału. Dawkins stwierdza, że: „memy są przekazywane w postaci zmodyfikowanej. Ani trochę nie przypomina to charakterystycznej dla genów transmisji typu: wszystko albo nic. Przekazywane memy zdają się podlegać bezustannym mutacjom i mieszanii⁵⁷”. Odnieśmy się w tej chwili do podstawowych zasad funkcjonowania maszyny memowej. Jak można przypuszczać zdolności percepcyjne ludzkiego umysłu są takie same na przestrzeni tysięcy. Zmieniają się jedynie aspekty kulturowe. Kultura pozostaje uzależniona od zdolności umysłu i jego map mentalnych tak samo jak i mem. Kufel referuje to w sposób następujący: „Znaczenie powstaje w umyśle, ale zanim doń dojdzie, percepcja świata prowadzi nas przez synapsy i neurony oraz skomplikowane procesy fizyko-chemiczne. Dopiero wewnętrzne scalanie jaźni sprawia, że uzyskujemy samoświadomość map mentalnych. I wtedy też dostrzegamy w nich memy⁶⁷”. Stąd wynikać mogą mutacje memu. Replikujące memy w maszynie memowej, podlegające procesom percepcyjnym: rozpadu, analizy i syntezy, najprawdopodobniej ulegają mutacji z uwagi na posiadanie przez każdego odbiorcę odmiennego zbioru świadomościowych map mentalnych mózgu. Dawkins przywołuje w następujący sposób przykład teorii Darwina: „gdy mówimy, że wszyscy biologowie są zwolennikami teorii Darwina, nie mamy na myśli tego, że w umyśle każdego biologa wryta jest identyczna wierna kopia słów Karola Darwina. Każdy interpretuje jego myśli na swój sposób⁷⁷”. Wydaje się, że nie chodzi tu jednak o proces interpretacji, lecz o formę, jaką przybiera mem po procesie analizy, w momencie scalania obrazów zawartych w mapach mentalnych. Analogiczny problem pojawia się w momencie zaistnienia aktu komunikacji językowej. Aspekt danej cechy, analizowany w kategoriach np. aktu mowy typu „Niebo jest niebieskie”, poddany uzgodnieniu kodowemu, musi być tożsamy w mentalności tak nadawcy, jak i odbiorcy w celu uzyskania obiektywności. Píše o tym Kufel, stwierdzając: „nie istnieje obiektywne wypowiedzenie: »Niebo jest niebieskie«, a skoro tak, nie można mu przypisać warunków prawdziwości lub fałszu – są one jedynie prawdopodobne⁸⁷”. Zarówno nadawca, jak i odbiorca powinni odczuwać identyczne skutki

operacji mentalnych oglądu i stanu rzeczy⁹. Innymi słowy kategoria „niebieskości” powinna być tożsama w mentalności obydwu rozmówców i charakteryzować tą samą mentalną formę koloru niebieskiego. Przeważnie tak się nie dzieje. Kolor niebieski nigdy nie będzie tożsamy (nie będzie tym samym kolorem niebieskim) w mentalności dwóch rozmówców. Na tego typu mutacji i przekonstruowaniu percepcyjnym wydaje się opierać istnienie memu kulturowego. Tym samym nie jest możliwe, aby demotywowator internetowy, kopiowany z komputera do komputera, mógł być uznany za mem w czystej postaci. Mimo że jedną z wykładni memu, zdaniem Dawkinsa, jest wierność kopiowania, w przypadku memu nigdy nie będzie to uzgodnienie stuprocentowe. Jak pisze Kufel, odnosząc się do kopiowania poprzez kod komunikacyjny: „Odzworowanie powinno być możliwie najwierniejsze, aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że nigdy wierności absolutnej osiągnąć się nie da (...) Kody bowiem (w tym i matematyczny, co wiemy od czasów Gödla) są pełne błędów, szumów i zakłóceń – nie są doskonałe¹⁰”.

Niedoskonałość teorii

Jak pisze Susan Blackmore: „Jeśli zdefiniujemy mem jako element przekazywany przez naśladownictwo, to wszystko, co podlega owemu procesowi kopiowania, jest memem¹¹”. Naśladownictwo określa Blackmore jako zapamiętywanie istoty jakiejś opowieści i przekazywanie jej innej osobie¹². Tego typu sugestie Blackmore doprowadziły do definicyjnego bałaganu oraz zatarcia właściwego sensu memetyki. Memem, wobec tak postawionej sprawy, może stać się dosłownie wszystko, co nazywamy znakiem lub informacją. Wydaje się również, że wiele szkód wyrządza w memetyce przyjęcie założenia, że memem (internetowym) może być „krótki, zabawny filmik, nagranie, słowo lub obrazek. Ważne, aby zyskał popularność w sieci i stał się podstawą do przeróbki i rozpowszechniania¹³”. Jak już stwierdziliśmy, demotywowator nie jest memem. Pożyteczne wnioski w sprawie memów przynosi dopiero praca Jamesa Gleicka, który stwierdza: „Liczba trzy to nie mem; memem nie jest również kolor niebieski ani prosta myśl (...)”¹⁴. Przypomnijmy, że naśladownictwo musi być uświadomione, nie może być jakiegokolwiek. Memy są jedynie w myśl Dawkinsa „nieświadomymi, ślepyimi replikatorami¹⁵”. Dopiero ludzki mózg, zdolny do świadomego naśladownictwa, selekcjonuje oraz odtwarza wybrane aspekty percypowanej rzeczywistości, czyniąc je memami. Zdolność maszyny memowej do świadomej percepcji to warunek konieczny dla prawidłowego zrozumienia i funkcjonowania memu. Wobec powyższego żadna istota żywa

(bo własny memotyp, czyli zbiór memów, posiadają również zwierzęta) nie może być postrzegana tylko jako pojazd dla memów, a tym bardziej człowiek. Jak pisze Dawkins: „Zostaliśmy zbudowani jako maszyny genowe i wychowani jako maszyny memowe, ale dana jest nam siła przeciwstawienia się naszym kreatorom. My, jako jedyni na Ziemi, możemy zbuntować się przeciw tyranii samolubnych replikatorów¹⁶”. Memy są w całości zależne od ludzkiego umysłu. Nie są również niezależne od człowieka, jak sugeruje Gleick. „Memy zdają się na maszyny przetrwania zbudowane przez geny. (...) Geny budują oprzyrządowanie. Memy stanowią oprogramowanie. Ta właśnie koewolucja mogła spowodować rozwój ludzkiego mózgu¹⁷”. Jak pisze Kufel: „Jeśli memy to odpowiednik genów, to umysł nie może bez nich istnieć, memy warunkują nasze mapy mentalne, naszą kulturę. Nie jesteśmy dla nich tylko »pojazdami«, są immanentną częścią składową naszego »memotypu«¹⁸”. Memy zarówno wynikają z map mentalnych, jak i przeobrażają je na dalszym etapie scalania, względem percypowanej rzeczywistości. Dawkins opisuje ten proces w sposób następujący: „Memy – niczym uśmiech kota z Cheshire – wtapiają się w nasze umysły, a nawet stają się naszymi umysłami, tak samo jak eukariotyczne komórki są koloniami mitochondriów, chloroplastów i innych bakterii¹⁹”. Naturalnym środowiskiem memu jest ludzki umysł. Wobec powyższego mem jest bezpośrednim wynikiem procesów mentalnych, tak samo jak kultura.

Memy wobec kultury

Jeśli idąc śladami Dawkinsa, określimy mem mianem fundamentu kultury, powinniśmy się zastanowić nad tym, w jaki sposób mem funkcjonuje w ludzkiej kulturze. Wbrew temu, co sugeruje Blackmore, replikujący mem nie spełnia jedynie funkcji przekaznika informacyjnego. Jest on również (i przede wszystkim) podstawą dla procesu kształtowania kultury, wcześniejszą nawet względem archetypu. Wszystko opiera się na analogii względem genu. Jeśli życie polega na fizycznym przechowywaniu wiedzy, to gen jest nośnikiem tej wiedzy. Z kolei mem jest procesem modelującym nasze zachowania kulturowe – jest nośnikiem kultury. Mem może być postrzegany jako proces mentalny, będący informacją, która nie jest jeszcze zakodowana. Wobec tego kod wydaje się być przejściem do memu a nie podstawą procesu komunikacji. Memem kulturowym mogą być wobec powyższego pewne grupy zachowań kulturowych, które wynikając z ludzkiej świadomości, świadczą o uniwersalnej postawie społecznych zachowań homo sapiens. Jest to na przykład proces oddawania czci zmarłym, formowania związków partnerskich,

itp. Określając replikujący się w kulturze mem „odać cześć zmarłym”, dokonujemy antropologicznego rozróżnienia kodu kulturowego, właściwego danej kulturze, zadając zasadnicze pytanie: jakimi środkami osiągnąć mem w obrębie danej kultury? W kulturze europejskiej kodem do tak określonego memu może być realizacja typu: poprzez światło i kwiaty. W innej kulturze może być to kod: poprzez odcięcie głowy, ciało palenie, wyjątkowe ułożenie pośmiertne ciała zmarłego, itd. Mem ulega w kulturze mutacji, lecz tylko poprzez indywidualny kod kulturowy. Jak stwierdza Kufel: „Mem byłby zatem procesem, systemem autopoietycznym wchodzącym w interakcję z innymi systemami, stałym w swej algorytmice. Memy miałyby zatem opisywalną postać określonej sekwencji postępowania, a kombinacja memów tworzyłaby memotyp warunkujący określone zachowania osobnicze w wymiarze kulturowym i cywilizacyjnym. Zachowania wyrażone kodami, opisanymi wcześniej²⁰”. Mem jest informacją policzalną wyrażoną algorytmem, stąd też nie jest jeszcze kodowy. To scalanie map mentalnych w trakcie replikacji memowej pozwala określić kod kulturowy. Pojęcie multikulturowości wydaje się wobec tego sztuczne, ponieważ opiera się na metakodzie, bez uwzględnienia pozycji memowej. Kod (kojarzony z archetypem) nie jest stały w obrębie kultur, ulega emanacji, za to mem wydaje się spójny. Dokonując analizy algorytmów memowych, oraz kodów, można określić stopień uzgodnienia memów w obrębie wielości kultur. W konsekwencji takiego postępowania możemy stwierdzić, że mem stanowi ważny dla kultury element unifikujący, niezmienny i identyczny w obrębie wielu kultur, a także wobec czasoprzestrzeni.

W celu prawidłowego definiowania memu, należy raz jeszcze racjonalnie spojrzeć na odkrycie Dawkinsa. Dawkins wskazuje wiele rozwiązań i ścieżek myślowych względem memu, należy jednak podejść do lektury czysto analitycznie. Blackmore zaprezentowała w Maszynie memowej własną interpretację teorii Dawkinsa, podążając jedną z sugerowanych ścieżek pośród rozwiązań, którą jak dotąd wydaje

się błędzić większość zdeklarowanych memetyków. Niniejszy artykuł to jedynie sugestia, aby w obrębie memetyki dostrzegać całkowicie odmienne punkty odniesienia.

Przypisy

- ¹ R. Dawkins, *Samolubny gen*, Warszawa 2012, s. 365.
- ² S. Kufel, *Wprowadzenie do literaturoznawstwa kognitywnego*, Zielona Góra 2011, s. 213.
- ³ R. Dawkins, *Samolubny gen*, op. cit., s. 359.
- ⁴ Ibidem.
- ⁵ Ibidem, s. 362.
- ⁶ S. Kufel, *Komunikacja memowa w perspektywie kognitywnej, maszynopis artykułu*, Zielona Góra 2014, s. 10.
- ⁷ R. Dawkins, *Samolubny gen*, op. cit., s. 363.
- ⁸ S. Kufel, *Wprowadzenie do literaturoznawstwa kognitywnego*, op. cit., s. 122.
- ⁹ Odsyłam do: S. Kufel, *Wprowadzenie do literaturoznawstwa kognitywnego*, op. cit., s. 119–129.
- ¹⁰ S. Kufel, *Komunikacja memowa w perspektywie kognitywnej*, op. cit., s. 3.
- ¹¹ S. Blackmore, *Maszyna memowa*, Poznań 2002, s. 90.
- ¹² Odsyłam do: S. Blackmore, *Maszyna memowa*, op. cit., s. 31.
- ¹³ Dynowska J., *Jesteś hardkorem! – internetowe memy*, http://www.gazetastudenta.pl/index.php?art_id=1094, data dostępu: 4.06.2014 r.
- ¹⁴ J. Gleick, *Informacja. Bit, wszechświat, rewolucja*, Kraków 2012, s. 288.
- ¹⁵ R. Dawkins, *Samolubny gen*, op. cit., s. 369.
- ¹⁶ R. Dawkins, *Samolubny gen*, op. cit., s. 370.
- ¹⁷ R. Dawkins, *Rozplątanie tęczy*, Warszawa 2013, s. 272.
- ¹⁸ S. Kufel, *Komunikacja memowa w perspektywie kognitywnej*, op. cit., s. 6.
- ¹⁹ R. Dawkins, *Rozplątanie tęczy*, op. cit., s. 272.
- ²⁰ S. Kufel, *Komunikacja memowa w perspektywie kognitywnej*, op. cit., s. 9–10.

Bibliografia

- Dynowska J.: *Jesteś hardkorem! – internetowe memy* http://www.gazetastudenta.pl/index.php?art_id=1094, data dostępu: 4.06.2014 r.
- Gleick J.: *Informacja. Bit, wszechświat, rewolucja*, Kraków 2012.
- Kufel S.: *Komunikacja memowa w perspektywie kognitywnej*, maszynopis artykułu, Zielona Góra 2014.
- Dawkins R.: *Rozplątanie tęczy*, Warszawa 2013.
- Dawkins R.: *Samolubny gen*, Warszawa 2012.
- Blackmore S.: *Maszyna memowa*, Poznań 2002.
- Kufel S.: *Wprowadzenie do literaturoznawstwa kognitywnego*, Zielona Góra 2011.